

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przysyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia- domienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 19 bm.

FRONT ZACHODNI.

Na północo-wschód od Vermelles (na południe od kanału La Basse) zdobyliśmy znowu u Anglików po skutecznym przygotowaniu działowym i pięciu owocnych wysadzeniach małe fortyfikacje czołowe, które wzięli oni nam 2 marca w walce minowej. Z załogi nieprzyjacielskiej przeważnie wybitej wzięliśmy 30 jeńców pozostałych przy życiu, Kontratak odparto.

Miasto Lens znowu zostało ciężko przez Anglików zbombardowane.

Podczas gdy na lewym brzegu Mozy i dzień dzisiejszy upłynął bez szczególnych wypadków, próby ataków francuskich zostały skierowane dziś rano przeciw lasowi «Mort Homme» i na wschód od niego w zarodku stłumione. Na prawym brzegu ogień działowy chwilami dochodził do bardzo wysokiego napięcia. Równocześnie zawiązały się walki na bliską odległość w wielu punktach na południe od fortu Douaumont i na zachód od wsi Vaux, które toczyły się o oddzielne fortyfikacje i jeszcze nie zostały ukończone.

Francuzi zostali wczoraj wypędzeni przez oddział niemiecki z pozycji oddanej im w dn. 4 marca koło leśnictwa Thiaville (na północo-wschód od Badonviller). Po zniszczeniu nieprzyjacielskich urządzeń i po wzięciu 41 jeńców do niewoli, powrócili nasi ludzie do swych okopów.

Działalność wywiadowcza i napaści lotników z obu stron była bardzo ożywiona. Nasi lotnicy napadli na zakłady kolejowe na linii Clermont—Verdun i Epinal—Lille—Vesoul oraz na południe od Dijon. Przez bomby rzucone przez wroga na Metz zranione zostały 3 osoby cywilne. Z francuskiej eskadry, która napałała na Miluzę i Habsheim cztery aeroplany zostały stracone w walce powietrznej w bezpośrednim sąsiedztwie Miluzy. Lotnicy na nich zginęli. W Miluzie na skutek napadu

zginęło z pomiędzy ludności 7 osób, a 13 raniono, W Habsheim został zabity żołnierz.

FRONT WSCHODNI.

Oczekiwane rosyjskie natarcie zostało z ogromną zaciętością rozpoczęte na froncie jezior Dryświaty—Postawy i z obu stron jeziora Narocz. Na wszystkich punktach został wróg zupełnie odparty z niezwykle ciężkimi stratami. Naprzeciw naszej pozycji z obu stron jeziora Narocz naliczono samych trupów rosyjskich 9,270. Nasze własne straty są bardzo nieznaczne.

Na południe od jeziora Wiszniewskiego przyszło tylko do zaostrenia ognia działowego.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja jest wogóle bez zmiany. Jeden z naszych statków powietrznych napadł w nocy na 18 marca na flotę związkową pod Kara-Burun na południe od Salonik.

Naczelne Dowództwo armji.

Kwatera główna 20 bm.

FRONT ZACHODNI.

Przy pomyślnej pogodzie, ułatwiającej obserwację, obustronna działalność artylerji i lotnicza były bardzo ożywione.

W okolicy rzeki Maas i na równinie Woivre dnia wczorajszego walki artylerji były w dalszym ciągu bardzo zacięte. W celu zapobieżenia dalszym naszym działaniom przygotowawczym przeciwko nieprzyjacielskim fortyfikacjom w okolicy twierdzy Douaumont i wsi Vaux, Francuzi dokonali przy pomocy części nowo ściągniętej dywizji bezskutecznego kontratak na wieś Vaux i zostali odparci ze znacznymi stratami.

W walce powietrznej leutnant bar. v. Althausen postrzelił nad pozycjami nieprzyjacielskimi na zachód od Lihous z kolei czwartego latawca, leutnant Bölcke nad lasem Forges (na lewym brzegu rzeki Maas) z kolei 12 latawca nieprzyjacielskiego.

Prócz tego utracił nieprzyjaciel jeszcze trzy aparaty lotnicze. Jeden

z nich w walce powietrznej koło Guisy (na zachód od lasu Forges) dwa pozostałe od ognia naszych dział obronnych. Jeden z tych latawców upadł w płomieniach koło Reimsu, drugi przewracając się kilkakrotnie w powietrzu upadł w okolicy Ban de Sapt tuż za linią pozycji nieprzyjacielskich.

FRONT WSCHODNI.

Nie zważając na wielkie straty, Rosjanie wczoraj znowu kilkakrotnie nacierali znacznymi siłami po obu stronach **Postaw**, oraz między jeziorami **Narocz i Wiśniewskiem**. Ataki były całkiem bezskuteczne.

W okolicy **Widz** zaatakowały wojska niemieckie odpierając oddziały nieprzyjacielskie, które po wczorajszym rannym ataku próbowały utrzymać się w pobliżu naszego frontu. Oficera i 280 żołnierzy z siedmiu różnych pułków wzięto do niewoli.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo armji.

Wypadki na morzu.

18 marca rano przy blasku słońca i dobrym polu widzenia niedaleko od Sebenice został napadnięty przez nieprzyjacielską łódź podwodną nasz statek szpitalny «Elektra», bez żadnego ostrzeżenia był dwukrotnie zaatakowany, raz trafiony i ciężko uszkodzony. Jeden marynarz zginął, dwie siostry miłośierdzia Czerwonego Krzyża ciężko ranione. Nie można sobie prawie wyobrazić gorszego złamania praw międzynarodowych na morzu.

Tego samego rana jedna z naszych łodzi podwodnych naprzeciwko Durazzo zatopiła francuski kontrtorpedowiec typu Fourche. Kontrtorpedowiec zatonął w ciągu minuty.

C. K. Dowództwo Floty.

BERLIN (20 bm). **Urządzenie** donoszą: Oddział naszych hydroplanów obrzucił dzisiaj bombami wojskowe zakłady w Dover, Deal; Rams-gate mimo silnego ostrzeliwania przez baterje lądowe i lotników nieprzyjacielskich. Liczne bomby trafiły w cel z bardzo dobrym skutkiem. Hydroplany powróciły w całości z powrotem.

Naczelnik Sztabu Admiralicji Marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 19 marca.

FRONT ROSYJSKI.

Nad Dniestrem i na froncie bessarabskim ożywiona działalność artylerji przeciwnika. Szańce mostowe pod Uścieczkiem były w nocy pod silnym ogniem minowym. Dziś rano po przygotowaniu działowym wysadził nieprzyjaciel minę, poczem nastąpiła walka na granaty ręczne. Wskutek wybuchu środek linii obronnej w szańcu musiał się cofnąć nieco. Wszystkie inne ataki zostały odparte, przyczem wzięto kilku Rosjan do niewoli.

FRONT WŁOSKI.

Względna cisza nad dolnym Isonzo trwa. Nasze hydroplany znowu obrzuciły bombami włoskie baterje nad ujściem Sdobba. Miasto Gorycja znowu było bombardowane przez Włochów z dział ciężkiego kalibru. Koło przyczółka mostowego pod Tolmino nasze wojska nacierały w dalszym ciągu z powodzeniem, przedostały się po przez drogę Selo—Cingji i na zachód od St. Maria i odparły liczne ataki na zajęte pozycje. Na południowym grzbiecie Mrzli Vrh również został wyparty nieprzyjaciel z jednej pozycji. Uciekł on do Gabrije. W walkach tych wzięto znowu 283 Włochów do niewoli. Działalność artylerji na froncie Karyntji podniosła się w odcinku Fella i rozciągnęła się także na grzbiecie karnijski. Front Dolomitowy, szczególnie Col di Lana, oraz nasze pozycje pod Mater w dolinie Lugano, a także oddzielne posterunki frontu zachodnio-tyrolskiego były także pod ożywionym ogniem działowym.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutenant.

Wiedeń 20 marca.

FRONT ROSYJSKI.

Po sześciomiesięcznej dzielnej obronie opuszczono wczoraj przyczółek mostowy zamieniony na kupę gruzów na północo-zachód od **Uścieczka**. Jakkolwiek już w godzinach porannych udało się Rosjanom zrobić wyłom szerokości 300 metrów, załoga, nie zważając na przeważające ośmiokrotnie siły atakującego przeciwnika i na wszelkie straty, wytrwała jeszcze przez siedem godzin w zabójczym ogniu artylerji i piechoty. Dopiero o 5 po południu zdecydował się komendant, pułkownik Planck, na opuszcze-

nie całkiem zburzonej fortyfikacji. Mniejsze oddziały oraz ranieni schronili się na czółnach na południowy brzeg Dniestru.

Niebawem jednak pod skoncentrowanym ogniem przeciwnika wypadło zaniechać przeprawy. Dzielnej załóżce, składającej się z dragonów cesarskich i saperów, o ile nie chcieli się poddać, pozostawała jedna droga: mianowicie przedrzeć się północnym brzegiem rzeki przez miejscowość Uściczko, zajętą przez silny oddział nieprzyjacielski, do wojsk naszych, stojących na wyżynach na północ od Zaleszczyk. Pod osłoną nocy przeprowadził pułkownik Planck swe bohaterkie wojska do naszych przednich pozycji na północ-zachód od Zaleszczyk, dokąd dziś rano przybyły.

Walki o przyczółek mostowy koło Uściczka pozostaną w dziejach naszej wojskowości na zawsze czynem chwalebny.

FRONT WŁOSKI.

Koło przyczółka mostowego w Gorycji wzniecony został wczoraj przed południem pożar w pozycjach nieprzyjacielskich, na południe od wyżyny Podgóra. Po południu artylerja nasza poczęła gwałtownie ostrzeliwać front nieprzyjacielski naprzeciwko przyczółka mostowego.

W nocy wyparto nieprzyjaciela z okopu około Pevma. Walki około przyczółka mostowego w Tolmeinie trwają w dalszym ciągu. Zdobyte pozycje pozostały w naszym ręku.

Liczba wziętych do niewoli Włochów wzrosła do 925 liczba zdobytych karabinów maszynowych do 7. Kilka ataków nieprzyjacielskich na Mrzli Vrh i Krn złamało się. Także koło Rombonu zdobyły wojska nasze pozycje nieprzyjacielską, przyczem do rąk naszych wpadło 145 Włochów i 2 karabiny maszynowe. Na froncie Karyntji trwa w dalszym ciągu ożywiona działalność. Na pograniczu Tyrolu nieprzyjaciel skierował swój ogień na Col di Lana i niektóre punkty frontu południowego.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 19 marca.—

Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku jeden z naszych latawców zrzucił 18 marca kilka bomb na Kutelamare, trafił w armatę i oddział nieprzyjacielski. D. 18 marca podczas utarczki z oddziałem nieprzyjacielskim w pobliżu kanału Suezkiego wzięliśmy do niewoli 5 żołnierzy indyjskich. Pozatem nic nowego.

LONDYN (urzędownie). **Oddział turecki**, któremu towarzyszyło 3 oficerów niemieckich zaatakował d. 16 b. m. posterunek angielski około Imad, o 10 mil od Adenu, został ciężko poturbowany i był przesładowany na przestrzeni 4 mil. Nasze (angielskie) straty wynoszą: zabity jeden żołnierz indyjski, ranionych: 1 oficer angielski i 16 żołnierzy.

BUKARESZT (18 bm.) Jak donosi angielska agencja telegraficzna, jakkolwiek nie przypuszcza się napaadu wojsk tureckich, przeciw **kanalowi Suezki** strzeżony jest przez wyborowe, wypróbowane na Gallipoli, wojska.

LONDYN (20 b. m.) **Książę Walji** mianowany kapitanem sztabu przy sztabie naczelnego wodza eks-

pedycji śródziemnomorskiej, przybył do Egiptu.

PETERSBURG (17 marca). Petersburgska ag. teleg. donosi: Ukazem cesarskim zarządza została nowa **nowa pożyczka wojenna** w wysokości **2 miliardów**. Stopa procentowa wynosi 5 i pół proc. Amortyzacja nastąpi po upływie 10 lat.

PETERSBURG (18 bm.) Dwa ukazy cesarskie zostały urzędownie opublikowane. Pierwszy z nich opiewa o **dymisji ministra spraw wewnętrznych Chwostowa** na własne jego żądanie, drugi przekazuje prezesowi ministrów tekę ministra spraw wewnętrznych z pozostawieniem jednocześnie na stanowisku przewodniczącego w Radzie ministrów.

PETERSBURG. (19 bm.) Podług urzędowego doniesienia zarząd **zakładów pułkowych** przeszedł w ręce państwa. Krok ten został w następujący sposób uzasadniony: Ustawiczne zamówienia na rzecz armji spowodowały stopniowe, ale bardzo znaczne rozszerzenie zakładów, które pochłaniają olbrzymie sumy skarbowe, wobec czego rząd musiał w swe ręce wziąć kierownictwo zakładów na czas wojny. Było to tem bardziej na miejscu, gdyż tak wielkie przedsiębiorstwo, pracujące dla armji i floty na czas wojny powinno raczej państwowy posiadać charakter aniżeli prywatny.

Co się tyczy udziału akcjonariuszów to takowy uregulowany będzie na zasadzie prawa o przedsiębiorstwach zarekwirowanych przez rząd. Co się tyczy poprzedniego zarządu, to chociaż obecnie został on usunięty od kierownictwa, pozostaje jednak na miejscu, jako przedstawiciel akcjonariuszów, oraz aby z chwilą gdy się skończy zarząd państwowy, przejąć ponownie interes.

BERLIN (19 bm.) Podług doniesienia niektórych pism porannych **rumuński ataché wojskowy w Petersburgu** został niedawno zawezwany do cesarza i przyjęty na długiej audjencji. Po nim miał audjencję u cesarza rosyjski minister wojny.

BUKARESZT (18 marca). **Zatarg między liberałami i konserwatystami** zaostriż się ciągle. Zwalczają się oni wzajemnie na publicznych zgromadzeniach.

«Minerwa» pisze: Bratiano bardzo oddalił się od postanowień wielkiej rady koronnej, i jego polityka neutralna bynajmniej nie jest zupełnie bezpartyjna. Istnieje podstawa do przypuszczenia, że Bratiano ma ukryte jakieś względy. Partja konserwatywna nie może znieść tego, by gabinet samodzielnie postanowienia czynił. Koniecznym jest, by przedtem wysłuchane było zdanie miarodajnych czynników.

Przyjazny Rosji «Adverul» pisze, że przywódca konserwatystów Marghiloman życzy sobie zwołania nowej rady koronnej. Godnem uwagi jest w dalszym ciągu doniesienie gazety «Dreptatea», według którego w gabinecie Bratiana są poważne nieporozumienia między ministrem finansów Costinesco i ministrem handlu Radovici, które wynikły jeszcze w czasie ustalania eksportowej centrali. Minister finansów zajął wyraźnie stanowisko przeciwne temu, by handel wolny był ograniczany. Bratiano stanął jednak na punkcie widzenia ministra handlu i ten ostatni stanął na czele centrali. Od tego czasu Costinesco nie był zgodny z prezesem ministrów.

W kołach politycznych istnieje przypuszczenie, że gabinet Bratiano jest zachwiany.

LUGANO (18 bm. Tel. Un.) Ateń-

ski korespondent «Corriere della Sera» donosi o niepowodzeniu pertraktacji grecko-francuskich w sprawie **pożyczki** 140 milionów franków. Przyczyną rozbicia się pertraktacji był warunek postawiony przez Francję, aby **Grecja** ponownie do swej armji zawezwała **instruktorów francuskich**.

Obecnie rząd grecki zmuszony będzie zażądać od Izby nowych podatków, jeżeli Izba projekt podatków odrzuci, na miejscu Skuludisa powołane zostanie ministerjum Zaimisa, z poleceniem zasięgnięcia pożyczki od państw czwórporozumienia za każdą cenę, co ma utorować drogę do władzy Venizelosa.

BUDAPESZT (18 bm. Tel. Un.) Do «Az Est» donoszą przez Bukareszt z Salonik **że następcą tronu grecki** Jerzy przybył ze **świętą do Salonik** i został spotkany przez komendanta garnizonu greckiego Muscopulosa. Po krótkim pobycie w Salonikach następcą tronu grecki wyjechał dalej do wnętrza Macedonii.

Prawdopodobnie uda się nad granicę grecko-bułgarską. Przed podróżą miał on dłuższy czas konferować w Atenach z królem Konstantynem.

BERN (20 bm.) Do medjolańskiego «Secolo» donoszą z Rzymu: Wczoraj przed południem przybył tu **ks. Krzysztof, brat króla Konstantyna**, poczem uda się do **Parryza, Londynu i Petersburga**.

BERN (20 b. m.) Do medjolańskiego «Secolo» donoszą z Aten: **dekret królewski** dziś datowany oznajmia ostateczne **wciele nie do Grecji** prowincji północnego **Epiru** i rozszerza na tę dzielnicę prawodawstwo greckie i grecki zarząd.

LONDYN (20 bm.) Biuro Reutersa donosi: Wobec urzędowej deklaracji niemieckiej, że powodem **zatonienia „Tubancji“** nie była ani łódź podwodna niemiecka, ani też mina niemiecka, oświadcza admiralicja angielska, że w czasie zatonienia «Tubancji» nie było w pobliżu angielskiej łodzi podwodnej.

HOLLANDJA A. A.

Po wczorajszej nagance pism holenderskich na Niemców, dziś zapanało w prasie milczenie z powodu **„Tubancji“**, prawdopodobnie w oczekiwaniu śledztwa i odpowiedzi niemieckiej.

PARYŻ (19 bm. Tel. Un.) Do Agencji Havasa donoszą z Waszyngtonu: Rząd polecił konsulom Stanów Zjednoczonych w Europie **przeprowadzenie śledztwa** w sprawie zatopienia **„Tubancji“** i próby torpedowania «Patrie».

LONDYN (18 bm.) Lloyds donosi jakoby **statek holenderski „Palembang“** (6674 ton) został **torpedowany** na morzu Północnym, w drodze do Jawy. Załoga jakoby ocalała.

(Uwaga: O torpedowaniu nie może być chyba mowy, o ile «Palembang» zatonała, to prawdopodobnie musiała natknąć się na minę).

LONDYN (20 bm. Urzędownie) Podług doniesienia Lloydsa załoga statku **„Palembang“** natychmiast po eksplozjach wsiadła na łódzie ratunkowe, które spuszczone natychmiast. Wszystkich uratowano. Po wylądowaniu oświadczyło kilku majtków, że «Palembang» ugodzony został trzema torpedami. Pierwsza trafiła statek w tylną część, druga — w przednią część, trzecia — w środek. Załoga udała się do Londynu. Statek tak prędko zatonał, że nikt nie mógł uratować swych rzeczy.

Pasażer z Rotterdamu, nazwiskiem Viersen oświadczył przedstawicielowi

Lloydu, że nikt nie zauważył łodzi podwodnej lub peryskopu, nikt na pewno twierdzić nie może, czy statek był torpedowany czy też najechał na minę.

Po pierwszej eksplozji nastąpiły jeszcze dwie. Najsilniejsza była trzecia. Statek zatonał w przeciągu mniej więcej 9 minut. 6 majtków odniosło rany. Podczas trzeciej eksplozji statek stał na miejscu. Trzecia eksplozja nie była wywołana pęknięciem kotłowa. Eksplozje zdarzyły się między 11 g. 25 m. a 11 g. 32 m. Statek zatonał o 11 g. 35 m. przed południem.

KOPENHAGA (19 bm.) Jak donosi «Politiken» z Bergen **statek rosyjski „Nowaja Słoboda“** był torpedowany przez łódź podwodną niemiecką dn. 9 marca w północnej części Oceanu Atlantyckiego. Łódź podwodna dwa razy dała ogień, poczem nastąpiły dwie potężne eksplozje. Część przednia statku została wysadzona, przyczem część ładunku wyleciała w powietrze. Piętnaście osób z załogi zginęło. Pozostali przy życiu zostali uratowani przez statek przepływający w pobliżu i wysadzeni na ląd w Anglii. W powrotnej podróży do Petersburga przejeżdżali oni przez Bergen.

Niemiecka działalność łodzi podwodnych dosięga więc strefy polarnej.

PARYŻ (19 bm.) Urzędownie donoszą: Kontrtorpedowiec «Renaudin» został **zatopiony** przez nieprzyjacielską łódź podwodną na morzu Adryatyckim rano dn. 18 b. m. Zginęło 3 oficerów, w tej liczbie komendant i drugi oficer jako też 44 majtków z załogi; 2 oficerów i 34 majtków uratował torpedowiec francuski towarzyszący «Renaudinowi».

BERLIN (19 bm.) Jak dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, podług zebranych dotychczas wiadomości **zatopiono** od 1 do 18 marca r. b. 19 statków nieprzyjacielskich pojemności 40,000 tonn.

CHRYSTJANJA (19 b. m. Tel. Un.) Z Londynu donoszą d. 17 bm.: Przypuszczają, że **rząd brazylijski** za przykładem Portugalji skonfiskuje **statki niemieckie**, będące w portach brazylijskich, a to z powodu wielkich trudności utrzymania komunikacji Brazylii z innymi krajami. Z drugiej strony, jak już doniesiono, kapitaliści niemieccy w Ameryce robią starania w celu zakupu tych statków. Licząc także statki austro-węgierskie jest ich ogółem w portach brazylijskich 480.

BERLIN (20 bm.) Izba poselska **przyjęła etat** w trzecim czytaniu.

PARYŻ (18 bm.) Izba przyjęła tymczasowe **kredyty** na drugie ćwierćrocze 1916 r. większością 478 głosów przeciw jednemu.

PARYŻ (19 bm.) Na życzenie prezesów włoskiej i rosyjskiej parlamentarnych komisji handlowych, **międzynarodowa konferencja handlowa** za zgodą prezydenta Poincaré odroczone została do 24—27 kwietnia.

HONGKONG (17 b. m. Reutersa.) Urzędownie donoszą, że prowincja **Kuangsi** ogłosiła swą **samodzielność**.

BERLIN (20 bm.) Do «Vossische Ztg.» donoszą z Warszawy: **Liczba studentów** imatrykulowanych na uniwersytecie warszawskim przekroczyła **2000**.

Czy będzie kongres?

W ostatnich czasach coraz częściej zadają sobie ludzie pytanie, w jaki sposób zakończy się wojna obecna, czy pokój zawarty będzie w drodze

układu lub układów pomiędzy państwami wojującymi, czy też w drodze kongresu? I odpowiadają na pytanie to rozmaicie. Niektórzy sądzą, że kongres jest nieodzowny i mówią o nim tak, jakgdyby wypływał on z niezmąconą koniecznością z położenia, wytworzonego przez wojnę. U nas pogląd ten przeważa. Inni wszakże go nie podzielają.

Tak np. znany publicysta i polityk niemiecki, dr. Rudolf Lothar, w artykule, zamieszczonym w miesięczniku «Das neue Europa» (grudzień 1915) twierdzi kategorycznie, że w kołach wtajemniczonych (eingeweihten Kreisen) o kongresie nikt nie myśli, bo wojna otrzyma swe rozwiązanie na polach bitew, a nie przy zielonych stołach, w obradach dyplomatów.

Taki sam sens ma artykuł «Tempus» (depeza z d. 16 lutego r. b.), w którym oświadczono, że wojna skończyć się może tylko zwycięstwem, po czem strona zwycięska podyktuje warunki zwyciężonej. Rzecz oczywista, że zarówno głosy, przyszczające zwołanie kongresu, jak i przeczące tej możliwości, mogą się w swych przewidywaniach mylić. Wojna obecna jest tak niezwykła, doświadczenia przeszłości mogą się okazać tak zawodne, że stanowczego twierdzenia z góry wyrzec się trzeba.

Twierdzenie, że wojna zakończy się na polach bitew jest figurą retoryczną i nic nie oznacza. Wygrana lub przegrana zdecyduje zapewne wogóle o warunkach pokoju, samo jednak zawarcie pokoju dokonać się musi w każdym razie w formie układu i dopiero ten układ dopuszcza różne sposoby jego zawarcia: albo państwa wojujące mogą bezpośrednio ze sobą zawrzeć umowy pokojowe, albo też może być uznana przez nie potrzeba zwołania kongresu dla uregulowania ich stosunków wzajemnych wogóle lub co do zagadnień poszczególnych.

Ażeby stworzyć podstawę do sądu o formie, w jakiej prowadzić się mogą układy pokojowe po wojnie obecnej, należy przedewszystkiem określić dokładnie, co to jest kongres, w jakich wypadkach jest on zwoływany i w jakim celu.

Co do określenia pojęcia kongresu, nauka prawa międzynarodowego jest zgodna, widząc w nim zebranie monarchów lub pełnomocników państw, upoważnionych do zawierania umów ostatecznych, w celu zawarcia układów pokojowych lub ustalenia następstw poszczególnych pokoju, już zawartego, lub wreszcie rozstrzygnięcia wogóle pałacowych zagadnień z zakresu stosunków międzynarodowych.

Kongres nie zawsze następuje po wojnie. Zdarza się, że powstają zagadnienia natury międzynarodowej, wymagające porozumienia i uchwał niezależnie od starć zbrojnych. Taki charakter niewojenny miały np. kongresy w Opawie (r. 1820), Lublanie (1821) i w Weronie (1882), zwołane w celu uchwalenia środków przeciwno szerszącym się podówczas rewolucjom w Hiszpanji, Portugalji, Neapolu i Sardynji. Taki sam charakter miały zgromadzenia w Hadze w roku 1899 i 1907, na których opracowano zasady współzycia międzynarodowego.

Największe wszakże, najpopularniejsze i najwpływowwsze kongresy gromadziły się zazwyczaj po wielkich wstrząśnieniach wojennych, po takich mianowicie wstrząśnieniach, które dotykały nietylko interesów mocarstw, bezpośrednio uczestniczących w wojnie, lecz i innych, całego współzycia narodów.

Pierwszym w ich rzędzie był t. zw. pokój westfalski, zawarty w Monasterze i Osnabrücku w r. 1648, jako zakończenie wojny trzydziestoletniej.

Uchwały westfalskie zapoczątkowały pokój religijny w Europie i uważane są za dzień narodzin prawa międzynarodowego. Pokój ten uregulował stosunki całej niemal Europy Zachodniej przy udziale przedstawicieli wszystkich niemal państw europejskich, z wyjątkiem Polski, Rosji i Anglii.

Po pokoju westfalskim największym i najbardziej wpływowym do tychczas był kongres wiedeński 1815 roku. Stwierdza on powyższe nasze określenie przedmiotu zajęć kongresu, który ogranicza się zazwyczaj do rozstrzygnięcia kwestji spornych, mających charakter międzynarodowy. To też kongresu nie należy identyfikować z zawarciem pokoju. Kongres następuje zwykle już po nim, jest uzupełnieniem pokoju już zawartego.

Zwołanie kongresu wiedeńskiego uchwalone zostało przez państwa sprzymierzone w traktacie paryskim z d. 30 maja 1814 r., który był właściwym traktatem pokojowym z Francją, kongresowi zaś przekazane były te tylko sprawy, które uważano za sporne, związane z interesem całej Europy, a mianowicie sprawę losów nadreńskich. Zagadnienia natomiast, mające charakter bardziej lokalny, dotyczące np. granic zwyciężonej Francji, ustroju oswobodzonych Niemiec, przeobrażenia unji skandynawskiej i t. p., rozstrzygnięte ostatecznie lub w zarysach ogólnych, bądź przez wypadki same, bądź przez umowy poszczególne, zawierane od 1812 roku w toku akcji i przygotowań zbrojnych. Kongres wiedeński nadał im tylko formę ostateczną.

Z powyższego widać, że przedmiotu kongresowego nie stanowią bezpośrednio wyniki wojny, o tych bowiem rozstrzyga oręż na polach bitew, a nie narady dyplomatów. Rola kongresu zaczyna się wtedy dopiero, kiedy umilkną działa, a siła ustępuje swego miejsca prawu, kiedy chodzi o przywrócenie zakłóconej równowagi stosunków międzynarodowych i o tyle, o ile to dotyczy tych stosunków, a nie stosunków o charakterze miejscowym. Taki był cel dotychczasowych kongresów. Działalność ich nietylko regulowała, nie zawsze szczęśliwie zresztą, stosunki polityczne krajów europejskich, ale też kładła podwaliny pod trudną budowę prawa międzynarodowego, co znalazło wyraz w uchwałach kongresów, dotyczących jego niektórych zasad.

Czy po wojnie obecnej nastąpi zwołanie kongresu—oczywiście—przyszłość dopiero pokaże. Zdaje się wszakże, że materiału do kongresu nagromadziło się już dość wiele, aby zapewnić mu zajęcie.

Sprawy polskie.

Dowóz żywności z Ameryki dla Polski.

Gazety amerykańskie donoszą, iż na posiedzeniu izby posłów Stanów Zjednoczonych dnia 15 lutego r. b. stawił poseł George M. Lourd z Bay City w stanie Michigan wniosek, domagający się, aby z chwilą, gdy Anglija po otrzymaniu gwarancji od Niemiec zwolni blokadę i pozwoli na przewóz żywności ze Stanów Zjednoczonych do Polski, użyte zostały do przewozu tej żywności pomocnicze okręty wojenne Stanów Zjednoczonych, mianowicie transportowe wojenne i tak zwane węglarki.

Przedłożenie przewiduje, że przewozić one będą żywność do Polski przez przeciąg jednego roku i na koszt skarbu państwa rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych.

Do przewozu tej żywności ma być użyta jedna czwarta część posiadanych przez Stany Zjednoczone transportowców i węglarek przy flocie wojennej, tak aby przynajmniej jeden okręt odchodził co tydzień z żywnością dla Polski.

Przedłożenie posła Lourd znalazło w izbie ogólne poparcie i przedzie bez opozycji, skoro tylko rzeczoznawcy marynarscy zdadzą swą opinię, że użycie tych okrętów nie będzie połączone z niebezpieczeństwem dla Stanów Zjednoczonych.

W sprawie ograniczeń dla Polaków w Rosji.

Ministerstwo rosyjskie spraw wewnętrznych opracowało w sprawie zniesienia dotychczasowych ograniczeń dla Polaków relację, w której znajdują się następujące ustępy: «Podkreślić należy, że obecnie nie wszystkie istniejące ograniczenia można znieść z tego lub innego powodu.

Ograniczenia, mające charakter wyznaniowy, powinny być wyodrębnione, gdyż wszelkie zmiany w tym dziale dozwolone być mogą jedynie tylko po porozumieniu się rządu rosyjskiego z Kurją rzymsko-katolicką w Watykanie, a to wkracza w dziedzinę polityki międzynarodowej. Niektórych znów ograniczeń nie można znieść z przyczyn natury formalnej. Do nich należą ograniczenia wprowadzone dla Polaków w ziemstwach gubernji zachodnich. Ziemstwa te utworzono swego czasu na zasadzie prawa, przeprowadzonego w porządku art. 87 i oddanego w chwili obecnej do rozpatrzenia izbie państwowej. Od niej też zależne będzie dokonanie odpowiednich zmian. Rząd sam dokonać zmian tych nie może».

Przed zjazdem w Krakowie.

Korespondent lwowskiego «Dziennika Polskiego» pisze z Wiednia:

Rokowania pomiędzy Naczelnym Komitetem Narodowym, a Kołem polskim dobiegają do kresu. Właściwie są one już ukończone, a dalsze kroki odnoszą się tylko do ratyfikacji umowy. Przed kilku tygodniami, jak wiadomo, oświadczyli posłowie socjalistyczni gotowość przystąpienia do Koła polskiego pod warunkiem, że reprezentanci grupy podolskiej powrócą do Naczelnego Komitetu Narodowego. Ani na chwilę nie mieliśmy co do tego warunku wątpliwości. Spółdziałanie konserwatystów z socjalistami byłoby w normalnych warunkach z pewnością niemożliwym tak dla jednych jak dla drugich. Wszakże nawet teraz widzieliśmy, jaką burzę u socjalistów niemieckich wywołała uchwała ich polskich towarzyszy. Ale warunki nie są normalne: gra idzie o najwyższą stawkę.

Dla narodu polskiego nadeszła przełomowa chwila. Skoro zrozumieli to socjaliści, skoro mimo naporu niemieckich towarzyszy w ciężkiej chwili obowiązek narodowej solidarności spełnili, to nie mogliśmy wątpić, że spełni go także szlachta podolska, owa szlachta, która od wieków straż na kresach trzymając, nigdy i przed żadną nie zawahała się dla ojczyzny ofiarą. Gdyby wszystkie względy przemawiały przeciw współdziałaniu z socjalistami, a jednak ojczyzna tego żądała, szlachta polska ze wschodu poszłaby za jej rozkazem, tak samo jak od pierwszej chwili poszła szlachta z zachodu. Takim od pierwszej chwili było zawsze przekonanie; nie zawiodło nas, bo zawieść wręcz nie mogło.

Wszystkie klasy i warstwy narodu polskiego w Galicji zrozumiały dziś jasno, że zestrzelenie wszystkich sił w Komitecie Narodowym i Kole Polskiem równa się objawieniu zgod-

nej woli narodu w najważniejszej dla niego chwili. Do tej to woli zgłosili konserwatyści ze wschodniej części kraju na zebraniu krakowskim akces, a tem samem przypieczętowali ostatecznie przed dłuższym czasem zapoczątkowaną zgodę.

Ostatni akt rozegra się w Krakowie, gdzie zbiorą się członkowie do rady państwa, członkowie izby panów, posłowie sejmowi i inne wybitne osobistości, ażeby ostatecznie dokonać ratyfikacji wszystkiego, co zaszło. Będzie to zebranie uroczyste, podobne jak 16 maja 1914 roku, ale z tą różnicą, że odtąd położenie się wyjaśniło, wyszły na jaw wszystkie wobec nas chęci i zamiary i niema już żadnych nieudomówień, ani żadnego niedowierzania.

Stronnictwa polskie widzą więc jasno cel, dla którego się łączą, a już przez same złączenie się dają świadectwo, że naród polski tego celu gorąco pragnie i dla jego osiągnięcia do każdej gotów jest ofiary. Tak było od początku, z tą jednak wielką różnicą, że nie dla wszystkich jeszcze cel był widoczny.

Istniały mniej lub więcej uzasadnione nadzieje, ale właściwe zamiary pokrywała dyplomatyczna tajemnica, cały naród znalazł się w jednym obozie, znikły wszystkie partyjne różnice. Ci, którzy usunęli się od współdziałania, bo w istnieniu takiego celu i zamiaru nie wierzyli, dziś szczęśliwi są, że ich przewidywania i obawy okazały się płonem i z pewnością z tem większym zapałem staną do wspólnej pracy».

ROSJA.

Przyszłość Dumy.

Organy piotrogrodzkie rozpisyują się bardzo obszernie o ewentualnem przedwczesnem rozwiązaniu Dumy. Powodem tego ma być zbyt ostry ton mów, wygłaszanych w Dumie. Szczególnie organy reakcyjne podkreślają, że tak radykalnie przemawiać nie byłoby dziś można w żadnym innym parlamencie Europy.

Większość Dumy wprost odrzuca jeden projekt rządowy po drugim i nikt w liberalnej części kraju nie zastanawia się nad tem.

Stanowisko prawicy.

Wpływy polityczne pravicowców w rosyjskiej Radzie państwa uważać należy za zagrożone. Dowodzi tego obecnie sam organ nacjonalistów «Now. Wrem.», wnioskując tak z wyniku wszystkich ostatnich głosowań, które zakończyły się na niekorzyść prawicy. Ta ostatnia ponosi teraz klęskę jedną po drugiej. W razie powtarzania się w dalszym ciągu klęsk takich, musiałaby dojść do skutku nowa orientacja polityczna w Rosji wogóle.

Prawicowcy wyrażają z powodu tego w swych pismach już dzisiaj żywe zaniepokojenie i wzywają rząd, żeby przyszedł im z pomocą, bo według ich zdania katastrofa pravicowców byłaby katastrofą dotychczasowego rządowego systemu rosyjskiego.

Rosja i Unja.

Nie małe wrażenie wywarła w szerokich kołach ludności rosyjskiej uwaga półrządowego organu synodu «Kołokoł», nacechowana bardzo energicznie i donosząca o niebezpieczeństwie rozpowszechnienia się w Rosji zachodnio-południowej podczas wojny Unitów.

Zdaniem wspomnianej wyżej gazety panuje obawa, że w pewnych prowincjach cesarstwa trzeba już dziś liczyć się z faktem nowego założenia

gniazd unickich, których nie było już od przeszło 80 lat.

Synod planuje cały szereg środków, mających jak najwcześniej usunąć od Rosji to «niebezpieczeństwo».

Ze świata.

Mowa Wilsona.

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Wilson wypowiedział dwie wielkie mowy, które były apelem publicznym za wzmocnieniem pogotowia wojennego. Prezydent zaznaczył z naciskiem, że nie może zaręczyć, czy widoki dla Stanów Zjednoczonych tak samo będą pogodne jutro jak i dzisiaj, wobec czego kraj powinien przystąpić natychmiast do reorganizacji armji i zwiększenia zbrojeń. Podniósł też on z emfazą, że uczyni wszystko, co było w jego mocy, aby zapewnić Stanom Zjednoczonym pokój, jednakowoż wolność i honor narodu są stokroć cenniejszymi rzeczami, aniżeli pokój.

«Ameryka dała już niejednokrotnie dowody — mówił prezydent — miłości swej dla wolności i wykazała gotowość walczenia za wolność tak obcą, jak i swoją własną. Świat szydził z nas, gdyśmy narażali się dla wolności Kuby, ale obecnie już nie szydzi. Świat wie teraz to, w co wówczas nie chciał wierzyć, że naród może poświęcić swoje własne interesy i swą własną krew dla wolności i szczęścia innego narodu».

Prócz obrony swej własnej wolności i niepodległości, mają Stany Zjednoczone, zdaniem prezydenta, obowiązek, «stanąć jako potężni bracia tych wszystkich w tej atmosferze, którzy hołdują tym samym zasadom i dążą do tych samych ideałów wolności».

W końcu uzasadnił Wilson kurs swej polityki odnośnie do Meksyku, wykazując, że przez zbyt uległość utraciłyby Stany Zjednoczone wpływ w całej zachodniej Ameryce.

KRONIKA.

CALENDARZYS.

Dziś: Benedykta.
Jutro: Bawia B.
Pojutrze: Katarzyny.

Wschód słońca—o g. 5 m. 33.
Zachód słońca—o g. 6 m. 37.

Z Wilna.

— **W ważnej sprawie.** Sprawa prowiantowania miasta jest dziś jedną z najważniejszych, a jednocześnie staje się coraz bardziej trudną. Co prawda z pierwszymi przebiegami wiosny wiele osób zaczyna się krzątać około tego, by wyeksploatować pod zasiew ogrodowizny różne place podmiejskie, zaczynają powstawać kooperatywy, mające na celu użycia pod uprawę warzywa dotychczas odłożone leżących przestrzeni, — lecz jednak, nim będą zebrane pierwsze plony, konsumpcja nasza będzie musiała być ograniczoną.

Natomiast wiemy, że prowincja nasza posiada jeszcze spore zapasy różnych najpotrzebniejszych produktów spożywczych. Dowiadujemy się na przykład, że w pobliskich miasteczkach pud żyta kosztuje 1 rb. 20 kop., pud pszenicy 1 rb. 50 kop.

Nawet najbliższe nam miasteczka są stosunkowo o wiele lepiej zaopatrzone w niektóre produkty, niż Wilno.

Jako środek ulżenia miastu w zaopatrywaniu się w dostateczną prowizję, wskazujemy na potrzebę wyjazdu z Wilna na prowincję tych wszystkich osób, których pobyt w mieście naszym nie jest wywołany konieczną potrzebą. Zresztą i w interesie samychże pomienionych osób leży wyjazd na prowincję, gdzie warunki życia są o wiele łatwiejsze, i dziwić się jedynie należy dlaczego dotychczas emigracja z Wilna nie przybrała szerszych rozmiarów.

Odpływ ludności z Wilna posiada również i dla prowincji ogromne znaczenie, gdyż obecnie z poczynającą się wiosną, praca w polu wymaga

wiele rąk roboczych. Co się zaś tyczy wyjazdu na prowincję inteligencji, to o dodatnim wpływie takowej na życie prowincji zbyteczne się rozwodzić, gdyż brak osób inteligentnych w naszych wsiach i miasteczkach jest znany, a w chwili obecnej bardziej dotkliwy, niż kiedykolwiek.

Dowiadujemy się, że osoby, które pragną wyjechać z Wilna, a których nie stać na bilety kolejowe, będą mogły otrzymywać takowe bezpłatnie w Komitecie Obywatelskim. Zapomogę zaś na drogę, a w ostatecznym razie i na kupno biletu można dostać w Zarządzie miasta. Pieniądze jednak na bilet nie są wydawane do rąk petenta, lecz specjalnemu komisarzowi miejskiemu, który się udaje wraz z osobą wyjeżdżającą na dworzec kolejowy, gdzie kupuje bilet i doręcza go wyjeżdżającemu. Osoby zainteresowane winny się zwracać do prezydenta miasta. (o)

— **Sprawy sanitarne.** Trudność wynajęcia podwoju dla wywiezienia nagromadzających się brudów jest przyczyną, że na wielu podwojach od początku zimy leżą nieuprzątnięte kupy śniegu, na które mieszkańcy wylewają różne brudy. Taki stan rzeczy można zauważyć nie tylko na przedmieściach naszych, zawsze pozostawiających wiele pod względem sanitarnym do życzenia, lecz i w śródmieściu.

Brak nafty jest powodem, że miejsca ustępowe we wszystkich prawie domach nie są oświetlane, co jest przyczyną strasznego zanieczyszczenia tych ubikacji.

Teraz, gdy już mrozy minęły i temperatura się podniosła, zwiastując nadchodzącą wiosnę, należałoby bacznie uwagę zwrócić na stan sanitarny naszego miasta. (o)

— **Dom Pracy** Polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny podaje do wiadomości, iż posiada znaczną ilość do sprzedania po cenach bardzo przystępnych następujących przedmiotów: 1) buty najrozmaitszych fasonów na drewnianych podeszwach nie różniące się wyglądem od skórzanych bardzo ładne, tanie i praktyczne.

- 2) woreczki do magazynów;
- 3) kaftaniki, serdaczki wełniane—gotowe i na obstalunek;
- 4) łopaty i grabie do ogrodowizny;
- 5) zeszyty szkolne.

Jednocześnie zarząd Domu Pracy prosi o nadsyłanie rzeczy nikomu niepotrzebnych, jak stare gałganki, sznury, kapelusze filcowe, gazety itp. (adres: konwikt Świętomichalski).

— **O nazwę „Ostra Brama“.** W sobotnim numerze «Zeitung der X Armee» znajdujemy niezwykle ciekawą notatkę o pochodzeniu nazwy «Ostra Brama». Podług tego słowo «Ostra» ma pochodzić od litewskiego «austra» co znaczyłoby «wschodnia brama»—przypuszczenie byłoby bardzo prawdopodobne, gdyż istotnie był dawniej zwyczaj takiego określenia bram miejskich podług kierunku. W danym jednak wypadku domysł ten jest absolutnie nietrafny, dość bowiem spojrzeć na plan Wilna, by się przekonać, że Ostra-brama jest bramą południową, w żadnym zaś razie wschodnią. Wynika to nie tylko z obecnej konfiguracji miasta, wyraźniej jeszcze widzimy to na starych planach, zwłaszcza, jeżeli za środek miasta—jak to bywało—uważać będziemy rynek.

Na wschód położona jest Popow-szczyzna, ponieważ też Antokol, od biedy Subocz brama mogła się nazywać «wschodnią» nigdy zaś «Ostra Brama».

— **Z Pogotowia.** W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 13 do 20 marca Pogotowie ratunkowe było czynne w 58 wypadkach, w tej liczbie były 32 wypadki karetki na miasto i w 26 wypadkach pomocy udzielono na stacji. (o)

Litwa i Ruś.

—o—

Rozstrzelanie skazanego za zdradę na śmierć.

Dnia 11 marca skazał sąd polowy podanego rosyjskiego, robotnika Józefa Szobaka z Kretynki na śmierć za zdradę wojenną. Obecnie, jak donosi «Tilsiter Zeitung», wyrok został wykonany przez rozstrzelanie.

Kino-Teatr

„REPOS“ „Czarna perła“

Trocka 2.

DZIŚ NOWY PROGRAM.

dramat w 6-ciu aktach. — „Głowa domu“ farsa w 2-ach aktach. — „Wilno i jego okolice po odejściu Rosjan“ (zdjęcia z natury).

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reperacji i odświeżania: palta, kostjmy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podręczniki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia szewcka (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie reparacje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podeszwach drewnianych.

Pracownia robót szydełkowych i cerownia (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podręczniki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia introligatorska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

Szwalnia i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d) Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjmy damskie, na ubranka dziecinne, na bieliznę damską, męską i dziecinną. — Tamże sprzedają się za bezcen bluzki, ubranka dziecinne, bielizna i różne drobiazgi galanteryjne.

Pracownia hafciarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY kupuję.

Płacę najwyższy kurs. Bonifaterska (Siemionowska) 2—2. J. Kędzierski. 126



WARSZTAT ŚLUSARSKO-KOWALSKI W. CICHOSZA

przyjmuje kucie koni, okucia wozów i wszelkie roboty wchodzące w zakres robót ślusarskich, kowalskich i tokarskich.

UL. SUBOCZ Nr. 6.

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. Zauł. Ś-to Michalski 10, mieszkanie LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3—9 wieczór. 131

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chcę kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tartarskiej i Ś-to Jerskiej. 136

Wezmę w dzierżawę duży ogród w mieście, owoco-warzywny. Wiadomość: Wileńska № 25—3, od g. 2—5 wiecz. Andrzej Malinowski. 128

SKŁAD

Wil. T-wa Rolniczego

podaje do wiadomości W. Pp. Rolników, iż otrzymał transport smarów, gwoździ, hufnali, podków oraz węgla kowalskiego. 130

Okladki na legitymacje, szyldy, plakaty ozdobne, klejenie i wernikowanie map, oprawy od najprostszych do najwykwintniejszych — hurtowo i detalicznie. Introligatorska B. Aleksandrowicza, Tatarska 11.

Lekcje muzyki i gry na gitarze i na innych instrumentach udzielam. Wileńska 29 m. 6 od g. 10—12 i 3—5. 137

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.